

Andrzej Seweryn o wyniku wyborów: Dziennikarze wolnych mediów bohaterami

- Powstrzymaliśmy destrukcję demokracji w Polsce. To jest bezdyskusyjne. Szczęśliwej Polski już czas – mówi "Rzeczpospolitej" Andrzej Seweryn.

Publikacja: 18.10.2023 07:24



Andrzej Seweryn

Foto: FOTON/PAP

Jacek Cieślak

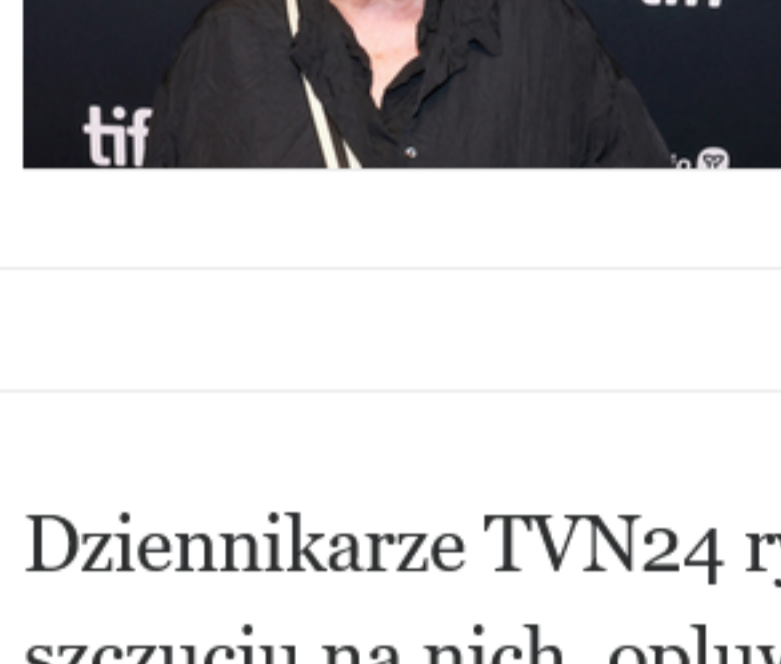
"Rzeczpospolita": Jak pan skomentuje zwycięstwo demokratycznej opozycji i możliwość zmian, jaką ten sukces zapowiada?

Andrzej Seweryn: Przepelnia mnie radość oraz wyrazy szacunku dla polskiego społeczeństwa, które zdało sobie sprawę, w jakim stanie znajduje się demokracja w Polsce. Nasze społeczeństwo pokazało swoje prawdziwe oblicze, którego powszechnie nie znano, a mogło się wręcz wydawać, że jest inne. Myślę, że opozycja demokratyczna zachowała się w sposób bardzo poważny, dotrzymała paktu o nieagresji, zaś agresja była cechą charakterystyczną obecnej władzy, również w czasie kampanii wyborczej.

Słyszałem od osoby sympatyzującej z PiS, że Donald Tusk to Adolf Hitler. Nie mam wątpliwości, że to skutek nadmiernego oglądania tak zwanych „Wiadomości” i TVP Info.

Pozostawiam to bez komentarza. Wolę podziękować młodzieży za to, że wyraziła co myśli biorąc udział w wyborach. To jest bardzo piękne. Ale wydaje mi się, że jest coś, o czym się nie mówi, a mianowicie wielka rola wolnych mediów, polskich dziennikarzy. Chciałbym podkreślić odwagę dziennikarzy redakcji pism z poza największych miast, borykających się z ogromnymi trudnościami w miejscach zdominowanych przez propagandowe tytuły kupione przez Orlen za publiczne, czyli nasze pieniądze. To są prawdziwi bohaterowie i trzeba im dziękować. Tak jak dziennikarzom z pism centralnych, jak „Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, „Rzeczpospolita”, portale Onet i Wirtualna Polska - ze wszystkich tych tytułów, gdzie informacja nie była opanowana przez partyjne instancje pisowskie. Trzeba mówić o TVN, TVN24, a i o Polsce, chociaż ten nigdy nie był atakowany przez władze.

Czytaj więcej



FILM

Agnieszka Holland: PiS wychował młodzież przeciwko sobie

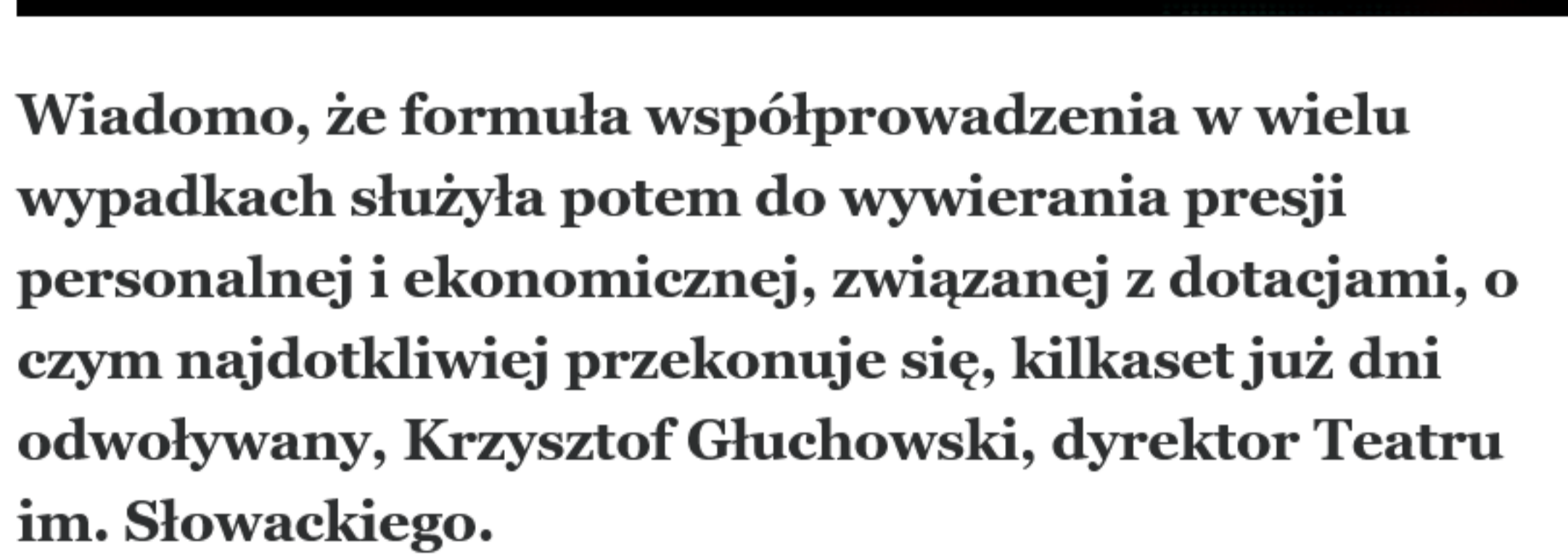
- Trzeba zmienić politykę, stworzyć nowy sposób funkcjonowania w niej, by unikać zwracania i robić...

Dziennikarze TVN24 ryzykowali naprawdę wiele. Mówię o szczeru na nich, opluwaniu, agresji nie tylko słownej. Transparenty na stadionie warszawskiej Legii, wzywające do agresji wobec Moniki Olejnik i Tomasza Lisa, były rzeczą bezprecedensową, oburzającą, godną potępienia. Sumując:

Ile afer by nie wyszło na jaw, gdyby nie praca polskich dziennikarzy?

Pan również jako dyrektor Teatru Polskiego i aktor zachował poczucie wolności. Zaprosił pan na swój jubileusz nie tylko przedstawicieli władz, ale i opozycji, za co później miał pan problem przy współprowadzeniu Polskiego przez resort kultury. W założonym terminie przedłużał się czas podpisania najważniejszego dla pana dyrekcji dokumentu. Ale i potem nie miał pan oporów, żeby grać drag queen w „Królowej”, co w pełnym hipokryzji środowisku PiS krytykowano. Stał pan też na scenie Marszu Miliona, żeby zaśpiewać „Wolność”.

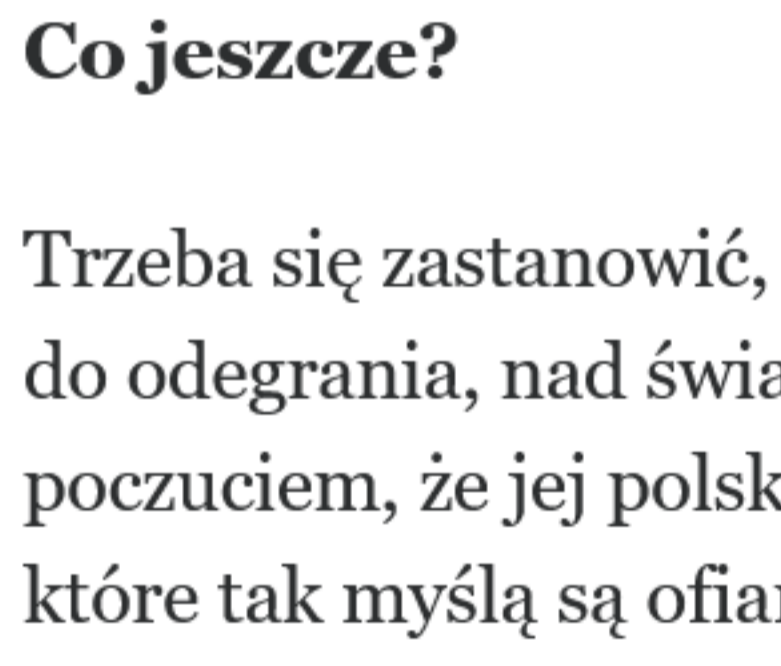
Z ministrem Piotrem Glińskim jesteśmy różnych poglądów i tyle. Jednak w kwestii relacji z nim jako dyrektor Teatru Polskiego jestem bardziej wyważony niż niektórzy moi koledzy. Każdy ma swoją historię. Minister Piotr Gliński postanowił zaproponować marszałkowi Adamowi Struzikowi współprowadzenie naszego teatru, co nie podobało się części mojego środowiska, które dzisiaj solidaryzuje się ze mną w oporze przeciwko PiS.



Wiadomo, że formuła współprowadzenia w wielu wypadkach służyła potem do wywierania presji personalnej i ekonomicznej, związanej z dotacjami, o czym najdotkliwiej przekonuje się, kilkaset już dni odwoływany, Krzysztof Głuchowski, dyrektor Teatru im. Słowackiego.

Minister Gliński nigdy nie ingerował w moje plany repertuarowe, nie wskazywał jakich aktorów mam angażować i komu powierzać reżyserię. Nie spotkało mnie nic takiego również ze strony wiceminister kultury Wandy Zwinogrodzkiej. Korzystam z okazji, aby wyrazić moją solidarność z dyrektorem Krzysztofem Głuchowskim i zespołem Teatru im. Juliusza Słowackiego. Jednocześnie chcę przypomnieć skąd się wziął sukces PiS. Dla dużej części społeczeństwa był odpowiedzią na poczucie krzywdy. Nowe władze lepiej to będą rozumiały niż przed laty. Nie wolno zapominać o słabszych, starszych, pokrzywdzonych.

Czytaj więcej



WYBORY

Donald Tusk rozbija bank. Wyborczy rekord szefa Platformy Obywatelskiej

Szef Platformy z rekordem wyborczym – głosowało na niego blisko 540 tys. osób, start prezesa PiS...

Co jeszcze?

Trzeba się zastanowić, a w tej kwestii artyści mają wielką rolę do odegrania, nad świadomością części społeczeństwa i poczuciem, że jej polskość jest zagrożona. Uważam, że osoby, które tak myślą są ofiarami manipulacji. Polskość po 1989 roku i do 2015 roku nie była zagrożona. Wprawdzie, kiedy 13 lat temu obejmowałem dyrekcję Teatru Polskiego, zdarzało się, że oskarżano mnie o nacjonalizm i sprzyjanie pisowskiej władzy, ponieważ mówiłem o potrzebie powrotu do źródeł i korzeni naszej kultury – na przykład byliśmy bodaj jedynym teatrem w kraju, który obchodził 1050 rocznicę chrztu Polski, mówiłem o chrześcijaństwie i potrzebie repertuaru klasycznego, ale te ataki nie trwały długo. Kultura narodowa jest faktem i mamy obowiązek ją pielęgnować, a jej krytyka i dialog z nią niech będzie źródłem naszej mądrości. Kultura i historia.

Żeby możliwe było pojednanie, musi mieć miejsce rozliczenie.

Zgodne z prawem

Andrzej Seweryn

Dlaczego w Polsce nie można swobodnie dyskutować o powstaniu warszawskim? Dlaczego osoby stawiające pytania o słuszność podjęcia decyzji o wybuchu powstania nazywa się zdrajcami? To tylko przykład sprawy, w której wielu moich rodaków używa szantażu moralnego. Przecież my mamy pełen szacunek do powstańców! Ja nie potrzebuję żadnej władzy, żeby świętować ich bohaterstwo. Robiłem to już dawno, kilkadziesiąt lat temu, z Kręgiem Walterowskim Jacka Kuronia!

Jak wiemy, większość żyjących powstańców występowała w obronie demokracji, za co napuszczano na nich różnych zbirów za rządowe pieniądze. Miejmy nadzieję, że to już przeszłość. Jak teraz jednak odzyskać kulturę i instytucje kultury, a także ogromne pieniądze, które tracono na upolitycznione instytucje z synekurami dla działaczy PiS? Jak to zrobić, by uwzględnić przedstawicieli dużego pisowskiego elektoratu - tych którzy się nie skompromitowali? Jak nie popełnić błędów prawicowego monopolu w kulturze?

Tak jak mówił Donald Tusk: żeby możliwe było pojednanie, musi mieć miejsce rozliczenie. Zgodne z prawem. Ci, którzy lekceważyli prawo, którzy kradli, powinni za to odpowiedzieć. Takie jest oczekiwanie społeczeństwa, któremu nieobce jest poczucie krzywdy. I trzeba odnowić dialog społeczny. Z tymi, którzy myślą inaczej. Trzeba wymyślić nasz nowy świat. Niektórzy myśleli przez lata o prostym powrocie do starego porządku po odzyskaniu władzy. To jest możliwe tylko w przypadku funkcjonowania instytucji demokratycznych. Trzeba przywrócić niezależność Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz publicznych mediów, a także obiektywne spojrzenie na edukację. Zdefiniować politykę zagraniczną. Poland is back!

Zaś przyszłe władze kultury powinny zadbać o to, by wszystkie wrażliwości kulturowe i artystyczne, były uwzględnione w polityce Ministerstwa. To nie jest skomplikowane. Mam, na przykład, nadzieję, że Bąkiewicz nie będzie miał więcej państwowych, czyli naszych pieniędzy, które do tej pory mu przyznawano, aby szkalał polskich patriotów.

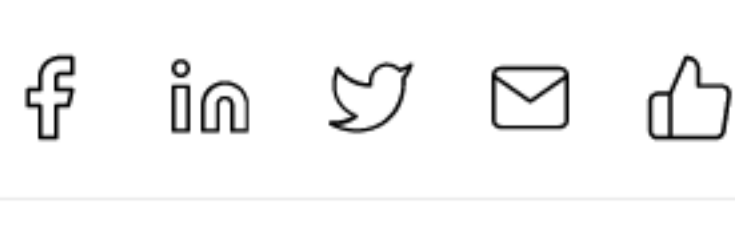
Co robi prezydent?

Czekamy na jego decyzje i na kolejne kroki. W końcu zostanie powierzona misja sformowania rządu Donaldowi Tuskowi. I tyle. Nie może być inaczej. Liczę na poczucie historycznej odpowiedzialności zwycięzców wyborów i Prezydenta RP. Na pewno nikomu nie będzie teraz łatwo, bo zdobycie władzy nie zmienia świata na taki, jaki widać w różowych okularach. Rzeczywistość jest złożona, ale pierwszy, najważniejszy krok został uczyniony. Powstrzymaliśmy destrukcję demokracji w Polsce. To jest bezdyskusyjne. Szczęśliwej Polski już czas.

© Licencja na publikację

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: rp.pl



Polityka

Wybory

Wybory Parlamentarne w Polsce

Osoby

Andrzej Seweryn

Donald Tusk

Piotr Gliński

NEWSLETTERY